

## Skutki akcesji Polski do Unii Europejskiej w ocenie głównych Kościołów chrześcijańskich w RP

**P**rzecieżmiotem rozważań zawartych w niniejszym artykule, jest próba zarysowania odpowiedzi na pytanie o stosunek głównych Kościołów chrześcijańskich w RP do procesu integracji Polski z Unią Europejską i ocena jego – domniemywanych w momencie akcesji i aktualnie widocznych – skutków, z perspektywy tych niewątpliwie istotnych aktorów życia społeczno-politycznego<sup>1</sup>. Warto podkreślić w tym miejscu, że proces integracji Polski z UE nie zakończył się wraz z momentem akcesji RP do Wspólnoty 1 maja 2004 r., lecz ma charakter długofalowy – podobnie jak jego skutki i konsekwencje, szczególnie te dotyczące sfery przemian społeczno-politycznych w naszym kraju.

Rzec można, iż dewiza idei zjednoczonej Europy, umieszczona w preambule do Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy: „zjednoczeni w różnorodności”, doskonale ilustruje poglądy głównych Kościołów chrześcijańskich w Europie – w tym również i w Polsce – wobec problematyki integracji europejskiej, bowiem pluralizm religijny państw członkowskich Unii Europejskiej znajduje także wyraz w dość zróżnicowanym stosunku Kościoła rzymskokatolickiego, Kościołów ewangelickich oraz prawosławnych, w odniesieniu do kluczowych zagadnień procesu jednoczenia Starego Kontynentu.

Kościół rzymskokatolicki w Europie, od samego początku procesu integracji uważnie ów proces obserwował i wspierał ideę wspólnej Europy. Idee pokoju, wolności, sprawiedliwości – także społecznej, solidarności, subsydiarności, poszanowania osoby ludzkiej – będące fundamentalnymi zagadnieniami chrześcijańskiej nauki społecznej były inspiracją dla działań architektów Wspólnot Europejskich i zjednoczonej Europy. Już papież Pius XII podkreślał w swych wystąpieniach potrzebę silniejszej międzynarodowej współpracy i tworzenia ponadnarodowych instytucji, wspierających państwa Europy w wychodzeniu z wojennego upadku: tak w sensie materialnym, społecznym, jak i moralnym. Nie bez znaczenia było również zaangażowanie watykańskiej dyplomacji w torowanie drogi porozumienia celem utworzenia Wspólnot Europejskich<sup>2</sup>. Także kolejni papieże: Jan XXIII, Paweł VI oraz Jan Paweł II, wielokrotnie odnosili się w swym nauczaniu do procesu integracji europejskiej.

Dwa obszary budzące szczególnie zainteresowanie i troskę Kościoła rzymskokatolickiego w kontekście procesu integracji europejskiej to: po pierwsze etyczne i moralne konsekwencje aktów prawa wspólnotowego, a po drugie problem aksjologiczno-kulturowych źródeł integracji kontynentu. Podejście takie opiera się na przekonaniu, że faktyczne zjednoczenie Europy

---

<sup>1</sup> Pod pojęciem „główne Kościoły chrześcijańskie w Polsce”, autorka rozumie trzy najliczniejsze pod względem liczby wiernych Kościoły w naszym kraju, którymi są: Kościół katolicki w RP obrządku łacińskiego (34 158 305 wiernych), Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny – PAKP (506 800 wiernych) oraz Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP – KEA (77 500 wiernych). Zob. *Mały rocznik statystyczny 2007*, <http://www.stat.gov.pl>, dn. 6.01.2008 r.

<sup>2</sup> *Informator o Kościołach w Unii Europejskiej*, <http://www.cie.gov.pl>, dn. 6.01.2009 r., s. 14.

nie może dokonać się jedynie na drodze osiągania jedności ekonomicznej, politycznej czy socjalnej. Równie istotna dla trwałości zjednoczenia jest bowiem świadomość wspólnoty wartości i wspólnoty kulturowej, będącej fundamentem europejskiej tożsamości. Trudno polemizować ze stwierdzeniem, że ta właśnie aksjologiczna i kulturowa jedność Europy wyrosła na gruncie chrześcijaństwa<sup>3</sup>. Niemniej jednak Kościół rzymskokatolicki przyjmuje do wiadomości różnorodność kulturową i wyznaniową, będącą jednym z podstawowych elementów współczesnej tożsamości europejskiej, podobnie jak zasadę rozdziału państwa i Kościoła, zasadę podziału władz, przestrzegania praw człowieka oraz realizacji misji socjalnej państwa<sup>4</sup>. Zasady te, także mają swe inspiracje w chrześcijańskich koncepcjach: rozdziału prawa świeckiego i kanonicznego, nauczaniu o godności osoby ludzkiej czy potrzebie oparcia życia społecznego i publicznego na zasadach solidarności i subsydiarności<sup>5</sup>.

Jeśli idzie o Kościoły ewangeliczne, obejmujące zarówno Kościoły protestanckie pierwszej fali reformacji tj. Kościół Ewangelicko-Augsburski oraz Kościół Ewangelicko-Reformowany, a także tzw. Kościoły wolne, powstałe w drugim lub trzecim nurcie reformacji, jak baptyści, metodyści, adwentyści czy zielonoświątkowcy, znajdowały się one w nieco odmiennej sytuacji niż Kościół rzymskokatolicki. Dla Kościołów tych, szczególnie pierwszej fali reformacji, często instytucjonalnie wpisanych w struktury narodowe i państwowe, naturalnym partnerem i gwarantem funkcjonowania było i pozostaje państwo<sup>6</sup>. Doświadczenie posiadania ponadnarodowego centrum, jakim dla wiernych Kościoła rzymskokatolickiego jest Watykan i osoba papieża, było i jest dla protestantów obce, a jednocześnie tradycja utrzymywania silnych związków ze współwyznawcami niezależnie od dzielących ich granic państwowych, sprawiło, że ewangelicy realizując we własnym zakresie tę swoistą „integrację wyznaniową” w praktyce, nie odczuwali silnej potrzeby nadawania integracji europejskiej jako takiej, form instytucjonalnych, wymagających zaangażowania państwa czy współpracy ponadpaństwowej, co więcej, często animozje między państwami stawały się przyczyną fermentu i bolesnego rozdarcia wśród współwyznawców ze zantagonizowanych krajów<sup>7</sup>.

Wspomniane czynniki i historyczne doświadczenia sprawiły, że procesy integracyjne nie były przedmiotem głębokiego zainteresowania Kościołów ewangelicznych. Niemniej w miarę postępu integracji i poszerzania Wspólnot o kraje tradycyjnie protestanckie (np. kraje skandynawskie), zaangażowanie Kościołów ewangelicznych w procesy integracji było coraz większe. Szczególnym obszarem ich troski i zainteresowań stało się zachowanie w zjednoczonej Europie prawa do wolności sumienia, różnorodności i wolności przekonań – nie tylko religijnych – wzbogacających całą Wspólnotę, a gwarantowanych w ramach Unii Europejskiej. Dużą wagę przywiązują ewangelicy do troski o zachowanie narodowych tożsamości i walkę z nacjonalizmami. Postulują także większą dbałość o zrównoważenie wydajności europejskiego wspólnego rynku z gwarancją praw socjalnych dla osób pracujących na terenie państw Unii Europejskiej<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>4</sup> Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zasada rozdziału Kościoła i państwa, oznacza nie tylko zabezpieczenie przed nadmierną ingerencją dominującego wyznania w funkcje będące domeną państwa, jak np. stanowienie prawa. Oznacza ona również, że państwo uznaje, iż zaspokajanie potrzeb religijnych obywateli nie należy do jego kompetencji (podobnie jak nie leży w kompetencji instytucji unijnych), co w pewnym stopniu winno chronić religię przed jej nadużywaniem w politycznej demagogii.

<sup>5</sup> *Informator o Kościołach...*, op. cit., s. 16.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>7</sup> Por. m.in. T. Dębowski, „*Zwiastun ewangeliczny*” wobec państwa nazistowskiego w latach 1933–1939, w: *Problemy międzynarodowe w doktrynach społecznych wielkich religii*, red. T. Dębowski, Wrocław 2004, s. 233–245.

<sup>8</sup> *Informator o Kościołach...*, op. cit., s. 19.

Kościół prawosławny pojawił się na scenie procesów integracji europejskiej wraz z przystąpieniem do Wspólnot Grecji, w 1981 r. Mimo trudności, wynikających z faktu postrzegania przez Kościół prawosławny Europy Zachodniej, przez pryzmat jej „odstąpienia” od pierwotnych źródeł i wartości chrześcijaństwa oraz wyrażanej wprost głębokiej dezaprobaty dla takich negatywnych cech zachodnioeuropejskiej współczesności jak np. moralny relatywizm czy nadmierny konsumpcjonizm<sup>9</sup>, współcześnie prawosławie podkreśla swoją ogólną akceptację dla idei i procesów integracji europejskiej, wzywając przy tym by objęte nimi zostały, w sposób najdalej idący, także państwa Europy Wschodniej, w tym kraje byłego ZSSR, które podejmują lub będą podejmowały takie dążenia. Święty Synod Kościoła prawosławnego, zdecydował o podjęciu aktywnego dialogu ze strukturami europejskimi, który to dialog, po zwiększeniu liczby wyznawców prawosławia w obrębie UE, po ostatnim rozszerzeniu, ma szansę na intensywniejszy niż dotychczas rozwój<sup>10</sup>. Tym bardziej, że przy UE działa zarówno Prawosławne Biuro Łącznikowe (Ortodox Liaison Office), otwarte w 1995 roku przez Patriarchę Konstantynopola, Bartłomieja I, a swe niezależne przedstawicielstwa w Brukseli mają także Patriarchaty: Grecki i Moskiewski<sup>11</sup>.

Wielkie Kościoły chrześcijańskie w swym ogólnie pozytywnym stosunku do integracji europejskiej, mają także na względzie fakt, że jedynie ekumeniczna współpraca jest gwarantem zachowania zdolności oddziaływania doktryny chrześcijańskiej na procesy integracyjne. Podział w obrębie chrześcijaństwa jest nie tylko efektem różnic teologicznych, ale także narodowych i kulturowych, stąd wysiłki mające na celu zbliżanie europejskich narodów i eliminowanie nacjonalizmów, służą także przełamywaniu barier między wyznaniem chrześcijańskimi na drodze ekumenicznej. Służą temu współpraca europejskich Kościołów na forum Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE), Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE), Konferencji Kościołów Europejskich (CEC) oraz Europejskiej Komisji Ekumenicznej na rzecz Kościoła i Społeczeństwa (EECCS)<sup>12</sup>. Ponadto zarówno COMECE jak i CEC wraz z Prawosławnym Biurem Łącznikowym, Konferencją Europejskich Rabinów, Federacją Europejskich humanistów oraz Muzułmańską Radą dla Współpracy w Europie, współdziałały w ramach podjętej w 1994 r. inicjatywy, a następnie stowarzyszenia Dusza dla Europy (A Soul for Europe)<sup>13</sup>. Warto też zaznaczyć, że od 1989 roku, działa powołana do życia przez ówczesnego przewodniczącego Komisji Europejskiej jednostka, znana pod nazwą Forward Studies Unit, zastąpiona w 2001 roku tzw. Grupą Doradców Politycznych (Group of Policy Advisors), której rolą jest opracowanie dróg intensyfikacji kontaktów Unii Europejskiej z Kościołami i związkami wyznaniowymi<sup>14</sup>.

Rozpatrując kolejną kwestię, tj. status Kościołów i związków wyznaniowych w świetle prawa obowiązującego na obszarze UE, to mimo niewątpliwiej inspiracji procesu integracji europejskiej myślą chrześcijańską i niewątpliwego zakorzenienia systemu wartości Wspólnot Europejskich w chrześcijańskiej tradycji i nauce społecznej, Unia Europejska pozostaje by-

<sup>9</sup> W której to krytyce, zgodne są w prawdzie wszystkie Kościoły chrześcijańskie w Europie, niemniej szczególnie Cerkiew Patriarchatu Moskiewskiego podkreśla, że te „przypadłości” są cechami typowymi i specyficznymi *stricto* dla społeczeństw Europy Zachodniej. Por. m.in. wystąpienia byłego Patriarchy Moskwy i Calej Rusi, Aleksego II.

<sup>10</sup> *Informator o Kościołach...*, op. cit., s. 22.

<sup>11</sup> M. Rynkowski, *Stosunki między Unią Europejską a Kościołami, związkami wyznaniowymi i organizacjami kościelnymi, ze szczególnym uwzględnieniem COMECE – Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej*, w: *Kościół i związki wyznaniowe w stosunkach międzynarodowych*, red. T. Dębowski, Wrocław 2003, s. 72.

<sup>12</sup> *Informator o Kościołach...*, op. cit., s. 23.

<sup>13</sup> Szerzej: M. Rynkowski, op. cit., s. 75–76.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 74.

tem religijnie i światopoglądowo neutralnym. W granicach kompetencji UE i wynikających z nich regulacji prawa wspólnotowego nie mieszczą się kwestie wyznaniowe, odnoszące się do określania statusu Kościołów czy innych organizacji wyznaniowych, nie są one elementem międzyrządowej współpracy państw–członków UE, nie podlegają też regulacjom prawa wspólnotowego. Zatem Unia Europejska poza gwarantowaniem – na wzór demokratycznego państwa prawnego – wolności sumienia i wyznania, nie ingeruje wobec swych członków, w regulację stosunków państwo–Kościół, podobnie jak w sprawę wewnętrzną regulacji dotyczących rozwiązań ważnych kwestii moralno-religijnych czy religijno-społecznych (jak np. nauczanie religii, finansowanie Kościołów i ich działalność charytatywna, problematyka ochrony życia ludzkiego w kontekście prawa do aborcji i eutanazji, kwestia badań na embriionach i klonowania)<sup>15</sup>, nie utożsamia się także z żadnym z wyznań ani Kościołów, a instytucje Unii Europejskiej nie są stroną sporów światopoglądowych<sup>16</sup>.

Na podstawie Traktatu o Unii Europejskiej, w brzmieniu nadanym mu przez Traktat z Amsterdamu w art. 6, stwierdzić można jedynie istnienie w prawie pierwotnym UE nakazu przestrzegania zasady wolności wyznania, podobnie jak wynikające z zasady poszanowania tożsamości narodowej, zobowiązanie do nieingerowania ze strony Unii, w przyjęty w poszczególnych państwach model relacji państwo–Kościół. Ponadto znajdująca się w Akcie Końcowym Traktatu z Amsterdamu, Deklaracja w sprawie statusu Kościołów i wspólnot światopoglądowych, zwana „klauzulą kościelną”, stwierdza fakt pozostawienia zagadnień wyznaniowych w gestii państw członkowskich i regulacji prawa krajowego, a ponadto podkreśla wzajemną autonomię Kościoła i państwa<sup>17</sup>.

Niemniej jednak, zarówno zagadnienia związane ze ściślejszą definicją zasady wolności wyznania i jej przestrzegania, ani pozostałe kwestie dotyczące stosunków wyznaniowych, ani też rozumiane szerzej kwestie światopoglądowe, dotyczące kwestii moralno- czy też społeczno-religijnych, nie mieszczą się w kompetencjach wspólnotowych. Nie są więc tym samym i nie mogą być przedmiotem przepisów prawa Unii Europejskiej, jako że państwa członkowskie nie zdecydowały się na przekazanie Wspólnocie uprawnień w tych dziedzinach<sup>18</sup>.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że również w toku postniżejszego procesu reform, państwa–członkowie UE, nie zdecydowały się na przekazanie Unii takich kompetencji, stąd zapisy dotyczące problematyki wyznaniowej, które znalazły się w projekcie Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, szczególnie w Części II zawierającej Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej, mają charakter ogólny i nie odbiegający w swej specyfice od dotychczasowych zapisów prawa wspólnotowego, dotyczących tej tematyki. Także zapisy zawarte w Traktacie z Lizbony, jedynie powtarzają treść Deklaracji w sprawie statusu Kościołów, dołączonej do Aktu Końcowego Traktatu z Amsterdamu i taką też – deklaratywną – mają wymowę. Wzbożono ją jedynie o ustęp poświęcony podtrzymywaniu przez Unię

---

<sup>15</sup> Dowodem na to jest m.in. fakt, iż do Traktatu o Unii Europejskiej z Maastricht, podpisanego 7 lutego 1992 r., dołączono na życzenie Irlandii protokół gwarantujący poszanowanie przez Traktaty przepisów Konstytucji irlandzkiej, dotyczących zakazu aborcji w tym kraju; podobny protokół zastrzegła sobie w Traktacie akcesyjnym z 16 kwietnia 2003 r., Malta. Por. I. Wróbel, *Zasada wolności wyznania oraz status Kościołów i związków wyznaniowych w prawie UE*, w: *Problemy międzynarodowe w doktrynach...*, op. cit., s. 83–84.

<sup>16</sup> *Informator o Kościołach...*, op. cit., s. 2. W tym kontekście charakter wyjątku, potwierdzającego regułę, mają orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, będące wynikiem badań przestrzegania zasady wolności sumienia i wyznania, przez organy wspólnotowe, np. orzeczenie w sprawie Vivien Prais v. Rada Wspólnot Europejskich. Por. szerzej: I. Wróbel, op. cit., s. 79.

<sup>17</sup> *Informator o Kościołach...*, op. cit., s. 3.

<sup>18</sup> I. Wróbel, op. cit., s. 75 i n.

Europejską aktywnego dialogu z Kościołami i organizacjami niewyznaniowymi, wprowadzony na wzór zapewnienia o utrzymywaniu dialogu ze społeczeństwem obywatelskim.

Podobnie – charakteru światopoglądowych deklaracji nie mają również akty wtórne prawa wspólnotowego oraz orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dotyczące tematyki wyznaniowej. Orzecznictwo ETS i wtórne prawo wspólnotowe, po części w reakcji na brak odpowiednich regulacji w zapisach traktatowych, coraz częściej wychodzi po prostu naprzeciw sytuacji, w której proces integracji europejskiej obejmuje sfery życia bezpośrednio angażujące Kościoły i związki wyznaniowe w roli podmiotów w przestrzeni gospodarczej, społecznej czy kulturalnej. Jednocześnie zarówno orzecznictwo ETS, jak i akty prawa wtórne owocują koniecznością podjęcia starań o dostosowanie do unijnych standardów prawa krajowego w omawianym zakresie.

Przenosząc niniejsze uwagi, na grunt krajowy, w odniesieniu do kwestii struktury wyznaniowej polskiego społeczeństwa zaznaczyć należy, że na tle Europy, szczególnie wysoki jest w Polsce odsetek osób określających siebie, jako wierzące i przynależące do określonego Kościoła bądź związku wyznaniowego. Spośród ogólnej liczby 38 125 000 osób zamieszkujących terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, 92,23% (tj. 35 162 687 osób) określa siebie jako osobę, należącą do jednego z 164 Kościołów lub związków wyznaniowych, zarejestrowanych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji RP. Z grupy tej 97,3% osób (tj. 34 213 294 osoby) deklaruje przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego (tj. Kościoła katolickiego w RP, obrządku łacińskiego), zatem mniejszości religijne w Polsce stanowią 2,49% (tj. 949 393 osoby) ogółu ludności kraju<sup>19</sup>. Podkreśla to dominującą pozycję Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, jako Kościoła większościowego. Tym bardziej, że w przypadku Unii Europejskiej jako całości, członkowie Kościoła rzymskokatolickiego stanowią 55,40% spośród osób określających się jako wierzące i należące do Kościoła lub związku wyznaniowego<sup>20</sup>. Wbrew pozorom jednak, są to wartości liczbowe, które zaobserwować można także i w innych państwach członkowskich UE – są to bowiem proporcje zbliżone do stosunków wyznaniowych panujących w takich krajach członkowskich Unii jak: Austria, Hiszpania, Irlandia, Luksemburg, Malta czy Portugalia. Nie jest więc tak, że pod względem swej struktury wyznaniowej Polska stanowi wybitny fenomen lub całkowicie odosobniony przypadek kształtowania się relacji religijnych, ani że pozbawiona jest na forum UE partnerów, jeśli idzie o podobne podstawy podejścia do problematyki związanej ze stosunkami państwo–Kościół lub statusem tego ostatniego aktora w przestrzeni instytucjonalno-prawnej Unii Europejskiej.

Podstawą kształtowania się relacji wyznaniowych w Polsce, są przede wszystkim regulacje ustawowe (ustawy) dotyczące ogólnych gwarancji dla wolności sumienia i wyznania oraz określające stosunki państwa z poszczególnymi Kościołami indywidualnie, niejako „imieniem”. Podkreślić należy, że regulacje zawarte w tych dokumentach, stanowiących podstawę prawną działalności omawianych Kościołów w Polsce, pozostają w zgodzie, a nierzadko w swym obecnym kształcie inspirowane były zapisami dotyczącymi statusu Kościołów i związków wyznaniowych w systemie prawnym Unii Europejskiej, zawartymi zarówno w traktatach, jak i w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz postanowieniach aktów wtórne prawa wspólnotowego, dotyczących tej problematyki. W myśl

<sup>19</sup> Zob. szerzej: L. Adamczuk, G. Gudaszewski, *Wyznania religijne, stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2000–2002*, Warszawa 2003.

<sup>20</sup> G. Robbers, *Państwo i Kościół w Unii Europejskiej*, w: *Państwo i Kościół w krajach Unii Europejskiej*, red. G. Robbers, Kolonia 2007, s. 427.

ducha i litery owych regulacji, główne Kościoły chrześcijańskie mają formalnie taki sam status w stosunkach z państwem i korzystają z równouprawnienia. Warto podkreślić w tym miejscu, iż z prawnego punktu widzenia, teoretycznie wszystkie Kościoły i związki wyznaniowe w Polsce mają – w oparciu o art. 25 Konstytucji RP z 1997 r. – identyczne prawa. Ale w tym właśnie konstytucyjnym zapisie kryje się nieścisłość, będąca jedną z przyczyn istotnej asymetrii w prawnych podstawach stosunków RP z Kościołami. Otóż w odniesieniu do ustępu 5 art. 25 konstytucji, przedstawiciele mniejszościowych – w stosunku do Kościoła rzymskokatolickiego – Kościołów i związków wyznaniowych podkreślają, że obecnie obowiązujące ustawy, nie stanowią zadośćuczynienia obietnicy zawartej w tym ustępie Konstytucji – dotyczącej regulacji stosunków państwa z Kościołami mniejszościowymi, w drodze dwustronnych umów (na wzór konkordatu). Są one bowiem aktualnie jednostronnymi aktami woli państwa, i nie były poprzedzone negocjacjami, bądź porozumieniami dwustronnymi, zawartymi z przedstawicielami Kościołów, nie mają więc podstawy w traktatach czy dokumentach o charakterze traktatów. Zdaniem Kościołów mniejszościowych, drugim ze źródeł faktycznie istniejących nierówności, są zapisy Konkordatu z 1993 r.

Owa asymetria prawna przenosi się także, na sferę praktyki, szczególnie jeśli chodzi o respektowanie praw majątkowych Kościołów, dostęp do mediów publicznych, a wreszcie zakres obecności w życiu publicznym oraz społeczne znaczenie i opiniotwórczy wpływ duchowieństwa. We wszystkich tych dziedzinach Kościół rzymskokatolicki jest wyraźnie uprzywilejowany. Widać to znakomicie na przykładzie instytucjonalizacji form obecności przedstawicieli hierarchii omawianych Kościołów w przestrzeni polskiego życia publicznego, w przypadku Kościoła rzymskokatolickiego, cały rozbudowany, niezwykle silny administracyjnie, organizacyjnie i medialnie aparat Konferencji Episkopatu Polski koordynuje obecność i aktywność hierarchów Kościoła w przestrzeni publicznej, także jeśli idzie o świeckie środki przekazu. Tymczasem w przypadku dwóch pozostałych Kościołów, ich oficjalne stanowiska dotyczące zagadnień publicznych, upowszechniane są szerzej (a i to z niewielkim skutkiem), jedynie w ramach oficjalnych wystąpień Polskiej Rady Ekumenicznej, która jednak zajmując się koordynacją całości przedsięwzięć ekumenicznych w Polsce, nie może ograniczać się do starań o upowszechnianie postaw poszczególnych Kościołów np. w świeckiej przestrzeni medialnej. Miejsce dla nich znajduje się więc jedynie w prasie konfesyjnej lub – mających najczęściej marginalne znaczenie – mediach etnicznych.

Innym przykładem asymetrii może być właśnie kwestia swobodnego dostępu do mediów – gwarantowana wszystkim Kościołom ustawowo i w przypadku Kościołów mniejszościowych, pozostająca zasadą niemal całkowicie martwą. Niestety mimo wyraźnej regulacji ustawowej tej kwestii, w praktyce zapis ten jest nagminnie łamany, a sposób realizacji owych uprawnień Kościołów mniejszościowych przez media publiczne, pozostawia wiele do życzenia<sup>21</sup>.

Podobnie ma się rzecz z ignorowaniem i łamaniem praw majątkowych Kościołów mniejszościowych, które to praktyki doprowadziły Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny do złożenia skargi w Trybunale strasburskim przeciw państwu polskiemu wobec jego uporczywych i niekonstytucyjnych poczynań<sup>22</sup>. Między innymi w świetle owej skargi widoczne jest,

---

<sup>21</sup> Zob. szerzej: *Nota protestacyjna Jego Eminencji, Wielce Błogosławionego Sawy, Metropolity Warszawskiego i całej Polski w związku z transmisją nabożeństwa bożonarodzeniowego z cerkwi św. Piotra i Pawła w Siemiatyczach dnia 09.01.2008 roku, skierowana do Prezesa TVP Andrzeja Urbańskiego*, <http://www.orthodox.pl>, dn. 10.01.2009 r.

<sup>22</sup> Zob. szerzej: E. Czykwin, *Czy Strasburg musi zastępować polskie władze?*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 12 (222).

szczególnie ze strony Kościołów mniejszościowych, oczekiwanie, iż to właśnie na gruncie wspólnotowego prawa europejskiego, w związku z członkostwem Polski w Unii Europejskiej, definitywnie zagwarantowana zostanie rzeczywistość równości statusu prawnego Kościołów i związków wyznaniowych na terytorium RP. Oczekiwanie to było jednym z najistotniejszych powodów poparcia, jakie dla procesu integracyjnego wykazywały Kościoły mniejszościowe w kontekście ewentualnej akcesji Polski do UE.

Przechodząc właśnie do kwestii stosunku głównych Kościołów chrześcijańskich w Polsce wobec trwającego procesu integracji RP z Unią Europejską, zaznaczyć należy, że jest on w znacznym stopniu pozytywny, choć nie pozbawiony obaw, co do widocznych już i dalszych, potencjalnych skutków akcesji Polski do UE.

W przypadku Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, obawy te skoncentrowały się przede wszystkim wokół zagrożenia, jakie proces integracyjny stanowić może dla narodowej i kulturowej tożsamości jego wiernych oraz ich kondycji moralnej, w nieuniknionym zetknięciu ze zlaicyzowanym i negującym tradycyjne wartości światem Europy Zachodniej. Zostało to w znakomity sposób uwidocznione w katechezach papieża–Polaka, Jana Pawła II, traktujących o kwestii członkostwa Polski w UE, które wywarły istotny wpływ na stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego w kraju. Tym co zwraca uwagę w papieskich katechezach poświęconych wątkom integracyjnym, jest fakt, iż w *nauczaniu Jana Pawła II wizja integracji europejskiej pozostaje w ścisłym związku z historią kontynentu kształtowaną przez wartości ewangeliczne*<sup>23</sup>. Niewątpliwie bardzo wyraźnie rysuje się w nauczaniu papieskim, szczególnie poczynając od drugiej połowy lat 90., zarówno przekonanie o konieczności budowania zjednoczonej Europy na fundamencie wartości chrześcijańskich, ale i głębokie osobiste poparcie dla idei członkostwa Polski w UE. Punktem łączącym oba te aspekty było wyrażane przez papieża przekonanie i oczekiwanie, iż to właśnie Polska – jako nowy kraj członkowski UE – wespół z innymi nowo przyjętymi państwami z Europy Środkowej i Wschodniej, weźmie na siebie ciężar upominania się o poszanowanie, w obrębie przestrzeni prawnej Unii, fundamentalnych wartości moralnych wywiedzionych z chrześcijaństwa.

Takie zadanie wskazywał papież Kościołowi w Polsce wobec członkostwa RP w Unii Europejskiej, legitymizując swym nauczaniem debatę europejską w łonie polskiego Kościoła i przyczyniając się do jej konkretyzacji wokół rzeczywistych wyzwań i zadań, jakie stawiał przed nim proces integracyjny. Warto przypomnieć w tym miejscu, iż okres starań Polski o członkostwo w UE zbiegł się z czasem prac nad wewnętrzną reformą Unii, ujmowaną w ramy takich dokumentów jak: Karta Praw Podstawowych oraz Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy. W opinii Jana Pawła II była to doskonała okazja unocznienia chrześcijanom w Europie potrzeby ich aktywnego uczestnictwa w procesach integracji i włączania oraz podsyłania w owych procesach idei chrześcijańskich. Wobec dominujących dotychczas na poziomie prawa wspólnotowego silnie zlaicyzowanych tradycji ustrojowych i politycznych byłaby to swoista „awangarda chrześcijańskich wartości”, której Polska mogłaby przewodzić.

Tymczasem po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w UE 1 maja 2004 r., okazało się jednak, że sam fakt akcesji naszego kraju do Unii nie dał hierarchom ani wiernym Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce możliwości bezpośredniego i rzeczywistego wpływu na kształtowanie zapisów prawa pierwotnego lub wtórnego UE. W tym miejscu podkreślić należy, że już w okresie starań o członkostwo RP w Unii Europejskiej, Polski Episkopat uzyskał

---

<sup>23</sup> J. Życiński, *Wstęp*, w: *Europejska wspólnota Ducha – zjednoczona Europa w nauczaniu Jana Pawła II*, red. J. Życiński, Warszawa 1998, s. 23.

status członka stowarzyszonego COMECE – tj. Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (członkami zwykłymi mogą być tylko episkopaty krajów członkowskich UE), zaś przedstawicielem Episkopatu Polski w tym gremium został arcybiskup Henryk Muszyński. Dało to hierarchom polskiego Kościoła rzymskokatolickiego jedynie możliwość opiniowania i komentowania, z perspektywy chrześcijańskiej – także w wymiarze etycznym i moralnym – zapisów zawartych w dokumentach, mających kształtować przyszłość procesu integracyjnego, które pojawiły się w okresie postniecejskiego procesu reform UE tj. w latach 2000–2004, obejmując m.in. zapisy Karty Praw Podstawowych oraz projekt Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Konferencja Episkopatu Polski w swych oficjalnych dokumentach odniosła się bezpośrednio do głównych kierunków przemian postniecejskich, stwierdzając w dokumencie Biskupi polscy wobec integracji europejskiej: *Unia Europejska powinna jasno określić zadania i cele, a także wartości, na których ma opierać się współpraca i współzależność między poszczególnymi jej członkami. Wyrażamy przekonanie, że przedstawiciele polskiego rządu i parlamentu będą zabiegali o to, by uchwały Konwentu służyły dobru duchowemu i materialnemu całego narodu oraz by respektowały w pełni zasadę równości i solidarności zapisaną w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Ubolewamy, że z Karty usunięto wszelkie bezpośrednie odwołania do religii, a zatem i do chrześcijaństwa. Za Janem Pawłem II uznajemy to za fakt ahistoryczny i obraźliwy wobec Ojców Nowej Europy [...]»<sup>24</sup>. Oczekujemy, że w przyszłym ustawodawstwie Europy znajdzie się odniesienie do Boga, który dla ludzi wierzących stanowi ostateczną rację istnienia podstawowych wartości, porządku religijno-moralnego i ładu społecznego<sup>25</sup>. Stanowisko to wyraźnie podkreślono także w ogłoszonym 18 marca 2004 r. Słowie biskupów polskich z okazji przyjęcia Polski do Unii Europejskiej, w którym obok uznania dla gwarancji wolności wyznania i religii, zapisanych w projekcie Traktatu konstytucyjnego, bardzo obszernie przedstawiono oczekiwania dotyczące przede wszystkim uznania w przestrzeni ideowej oraz prawno-instytucjonalnej UE, roli chrześcijaństwa w dziejach Europy oraz zgodnego z wykładnią rzymskokatolicką rozumienia i interpretowania sformułowań, mówiących o poszanowaniu godności osoby ludzkiej, a także centralnej w społeczeństwie roli rodziny jako związku kobiety i mężczyzny, a wreszcie poszanowaniu życia ludzkiego jako najwyższej wartości<sup>26</sup>.*

Przedmiotem szczególnego zainteresowania hierarchów stały się rzecz jasna zapisy Traktatu konstytucyjnego. Śledząc prace nad jego tekstem, biskupi przyjmowali dość umiarkowane w oczekiwaniach stanowisko, którego wyrazicielem był m.in. arcybiskup Henryk Muszyński, który komentując przyjęcie przez Prezydium Konwentu pierwszych 16 artykułów projektu traktatu, w lutym 2003 roku, stwierdził: *Trudno byłoby spodziewać się odwołania do Boga w samym tekście Konstytucji, czyli tam, gdzie zapisane są kwestie natury prawnej. Oczekuje natomiast, że znajdzie się ono w preambule, bo właśnie preambuła określi podstawy aksjologiczne Unii. Oczekuję i mam nadzieję, iż odwołanie do Boga znajdzie się w tekście preambuły»<sup>27</sup>.*

<sup>24</sup> Por. *Przemówienie Jana Pawła II do Komisji Episkopatów Unii Europejskiej*, Watykan 23.02.2002 r., „Chrześcijańska Europa”, <http://www.ekai.pl>, dn. 5.04.2005 r.

<sup>25</sup> *Biskupi polscy wobec integracji europejskiej*, Warszawa 21.03.2002 r., Dokumenty Konferencji Episkopatu Polski, <http://www.episkopat.pl>, dn. 5.04.2005 r.

<sup>26</sup> *Słowo Biskupów polskich z okazji przyjęcia Polski do Unii Europejskiej*, 18 marca 2004 r., „Chrześcijańska Europa”, <http://www.ekai.pl>, dn. 5.04.2005 r.

<sup>27</sup> Debata: *Czy projekt Konstytucji zadowala Kościół?*, „Chrześcijańska Europa”, <http://www.ekai.pl>, dn. 5.04.2005 r.



Apelując o włączenie do zapisów Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy odwołania do Boga i chrześcijańskiej tradycji Europy, Konferencja Episkopatu Polski wystosowała listy do premiera Włoch Silvio Berlusconi oraz premiera Irlandii Bertie Aherna – w czasie gdy Włochy, a następnie Irlandia sprawowały Prezydencję Unii Europejskiej. W liście do premiera Włoch, biskupi polscy stwierdzają: *Przedstawiony na początku lipca br. przez Konwent Europejski projekt tej Konstytucji, we fragmentach dotyczących źródeł cywilizacji europejskiej, zdaje się rozmijać z prawdą historyczną. Nie można budować przyszłości Europy bez duchowego fundamentu [...] Biskupi polscy, wsłuchując się w wielokrotnie powtarzane w ostatnim czasie apele Ojca Świętego Jana Pawła II, domagają się i proszą – aby twórcy przyszłego Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej wyraźnie uwzględnili chrześcijańskie dziedzictwo naszego kontynentu. Oczekujemy, że ostateczny tekst Traktatu – przy pełnym poszanowaniu świeckiego charakteru instytucji – będzie zawierał odniesienie do europejskiej spuścizny religijnej, a w szczególności chrześcijańskiej [...] Kościół Katolicki w Polsce, która już za kilka miesięcy stanie się członkiem Unii Europejskiej, ma nadzieję, że Italia [...] uczyni wszystko, aby w Traktacie Konstytucyjnym uznano chrześcijańskie korzenie Europy, a wartości religijne otrzymały należne im miejsce<sup>28</sup>.*

Podobny ton i identyczne stanowisko polskiego Kościoła rzymskokatolickiego, pojawia się w liście Konferencji Episkopatu, do premiera Irlandii: *Kształt ideowy rozszerzającej się Unii ma wyznaczyć przygotowywany Traktat Konstytucyjny. W tym historycznym momencie, biskupi polscy, przekazują [...] nasz gorący apel do wszystkich rządów państw i parlamentów Unii, by w przyszłej unijnej Konstytucji nie zabrano odniesienia do Boga i chrześcijaństwa. Nieuwzględnienie odwołania do Boga i do chrześcijaństwa, które od wieków kształtowało oblicze kontynentu europejskiego i wyznaczało kierunki jego rozwoju, byłoby wielką dziejową niesprawiedliwością i zafalszowaniem prawdy. Kraje o głębokiej i zakorzenionej tradycji chrześcijańskiej, takie jak Polska, mają szczególne prawo, by tej prawdy i sprawiedliwości się domagać<sup>29</sup>.*

Ostateczny kształt Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, w którego preambule nie zawarto ani odwołania do Boga, ani do chrześcijańskiego dziedzictwa Europy, przyjęty został przez Episkopat Polski z dużym rozczarowaniem, a nawet wzburzeniem. W zwięzłym oświadczeniu Konferencji Episkopatu Polski w sprawie przyjętego traktatu konstytucyjnego, biskupi stwierdzili: *Mimo przekonania wielkiej części mieszkańców Europy, której wyrazem były wielokrotne apele Ojca Świętego, Episkopatów krajowych – w tym polskiego – a także wbrew stanowisku autorytetów innych Kościołów chrześcijańskich, przyjęty wczoraj przez szczyt w Brukseli tekst Traktatu Konstytucyjnego dla Europy nie zawiera żadnego odniesienia do chrześcijańskich korzeni naszego Kontynentu. Przyjmujemy ten fakt z oburzeniem, jako zafalszowanie prawdy historycznej i świadome marginalizowanie chrześcijaństwa, które przez wieki było, i jest nadal, religią zdecydowanej części Europejczyków. Ideologiczny laicyzm, jaki dał znać o sobie w stanowisku niektórych rządów europejskich, budzi nasz zdecydowany sprzeciw i niepokój o przyszłe losy Europy. Nie można bowiem budować wspólnego europejskiego domu na fałszowaniu dziejów Starego Kontynentu i narzucaniu laickiej wizji całej Europie<sup>30</sup>.*

<sup>28</sup> List Prezydium Episkopatu Polski do Premiera Silvio Berlusconi w sprawie projektu Konstytucji europejskiej, Warszawa 3.09.2003 r., Dokumenty Konferencji Episkopatu Polski, <http://www.episkopat.pl>, dn. 5.04.2005 r.

<sup>29</sup> List biskupów Polskich do premiera Irlandii, Warszawa 6.05.2004 r., Dokumenty Konferencji Episkopatu Polski, <http://www.episkopat.pl>, dn. 5.04.2005 r.

<sup>30</sup> Oświadczenie KEP w sprawie przyjętego Traktatu Konstytucyjnego, Warszawa 19.06.2004 r., Dokumenty Konferencji Episkopatu Polski, <http://www.episkopat.pl>, dn. 5.04.2005 r.

Tak więc, o ile całemu okresowi debaty postniecejskiej, towarzyszyło ze strony instytucjonalnego Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce ogromne i bardzo uważne zainteresowanie i zaangażowanie, o tyle ostateczne efekty postniecejskiego procesu reform UE, przyjęte zostały przezeń z dużą dozą rozczarowania, szczególnie wobec niezamieszczenia w Traktacie konstytucyjnym odwołania do Boga i chrześcijańskiej tradycji Europy oraz ograniczenia zapisów regulujących stosunki wyznaniowe w państwach UE, do tych znanych już uprzednio z dołączonej do Traktatu z Amsterdamu, Deklaracji w sprawie statusu Kościołów<sup>31</sup>. Na tym więc gruncie: możliwego wpływu na kształtowanie idei i praktyki procesu integracyjnego, doświadczenia polskiego Kościoła rzymskokatolickiego, z perspektywy pełnego już członkostwa Polski w UE, okazały się ostatecznie zupełnie niepomyślne, zaś domniemany skutek akcesji w postaci podjęcia przez Polskę roli „chrześcijańskiej awangardy” w procesie duchowej odnowy Europy, nadal pozostaje w sferze dążeń i oczekiwań.

Obawy związane ze skutkami akcesji Polski do UE nieobce były także hierarchom i wiernym Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP), szczególnie w kwestii możliwych konsekwencji akcesji dla życia codziennego mieszkańców południowo-wschodniego pogranicza RP. Wyznawców prawosławia z tego regionu, niepokoiła przede wszystkim perspektywa wprowadzenia wiz dla osób przyjeżdżających zza wschodniej granicy. Mieszkańcy przygranicznych powiatów dostrzegali i wskazywali wyraźną sprzeczność w deklaracjach o otwartości granic i swobodzie przemieszczania się w obrębie UE a dalszym ograniczaniem – m.in. właśnie poprzez obowiązek wizowy – możliwości utrzymywania kontaktów tak w sferze zawodowej, jak i prywatnej, z Białorusią, Ukrainą bądź Rosją<sup>32</sup>.

Mało przekonujące dla przedstawicieli wyznaniowej mniejszości prawosławnej, okazały się także argumenty, że obszary przez nich zamieszkałe, w ramach obowiązującej w Unii Europejskiej polityki promocji regionów najuboższych, otrzymają znaczne środki wsparcia ze Wspólnoty. Praktyka bowiem dysponowania środkami m.in. z funduszu PHARE 2000 sprawiła, że np. w województwie podlaskim z ok. 100 mln euro, zdecydowanie większa część środków, skierowana została na inwestycje ulokowane w stosunkowo zamożniejszej, zamieszkiwanej przez rzymskokatolicką większość, północno-zachodniej części województwa. Podobnie wnioski prawosławnej mniejszości o dofinansowanie ze środków przedakcesyjnych działań na rzecz ratowania licznych zabytków prawosławnej architektury i sztuki sakralnej, nie znalazły uznania w oczach lokalnych dysponentów unijnych funduszy przedakcesyjnych<sup>33</sup>.

Wiernym Kościoła prawosławnego w Polsce towarzyszyła także obawa o ewentualne ograniczenie wskutek akcesji Polski do UE możliwości funkcjonowania na terytorium RP, w ramach prawa unijnego, działających przy PAKP lub we współpracy z nim, instytucji i organizacji charytatywnych, przede wszystkim tych mających swe siedziby poza wschodnią granicą Polski – i co za tym idzie, na skutek przystąpienia RP do Wspólnoty – poza zewnętrzną granicą Unii Europejskiej. W tej sferze spodziewano się wielu niekorzystnych zmian, związanych m.in. z faktem, że UE prowadzi działalność socjalną i charytatywną w oparciu o własne programy i przepisy odmienne od tych dotychczas obowiązujących w tej sferze

<sup>31</sup> Por. Traktat z Amsterdamu zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktaty Ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nimi akty. Akt końcowy. III Deklaracje przyjęte przez Konferencję. 11. Deklaracja w sprawie statusu Kościołów i Wspólnot Świątobogobędnych, Amsterdam, 2 października 1997 r., <http://www.eur-lex.europa.eu>, dn. 10.01.2009 r.

<sup>32</sup> E. Czykwin, *Czas pokaże*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 7 (217).

<sup>33</sup> *Ibidem*.

w prawie polskim. Fakt, iż staną się one po akcesji formułą obowiązującą w Polsce – jako kraju członkowskim UE – pociągał za sobą konieczność zmiany zasad współpracy z organizacjami charytatywnymi z tych krajów Europy Wschodniej, które nadal pozostają poza granicami Unii. Nowymi wyzwaniem dla prawosławnych instytucji charytatywnych stały się: potrzeba opanowania procedur ubiegania się o unijne fundusze przeznaczone na wspieranie tego rodzaju działalności oraz konieczność konkurowania na komercyjnym rynku usług opiekuńczych z organizacjami charytatywnymi od dawna działającymi już w ramach systemu unijnego<sup>34</sup>. Jednocześnie pewne nadzieje na poprawę sytuacji w tej sferze wiązano z możliwościami uzyskania dostępu do nowych źródeł finansowania działalności charytatywnej, szczególnie adresowanej do mniejszości narodowych, etnicznych i wyznaniowych, a dostępnych tylko dla krajów członkowskich UE, m.in. tych związanych ze współpracą transgraniczną. Niemniej w całym okresie poprzedzającym uzyskanie przez Polskę członkostwa w UE, dominowało wśród wiernych Kościoła prawosławnego przekonanie, że *proces poszerzenia UE będzie wiązać się z wieloma problemami [...] a wszystkie Kościoły i instytucje charytatywne będą musiały na nie odpowiedzieć*<sup>35</sup>.

Poza jednak wspomnianymi powyżej obawami społeczności prawosławnej w Polsce, w kontekście członkostwa RP w Unii Europejskiej, które nieobce były także hierarchom PAKP, dominującą kwestią było pytanie: jak prawosławni będą traktowani w Unii Europejskiej? Z jednej strony stanowisko, jakie UE zajęła wobec prawosławnej Serbii w kontekście konfliktów na Bałkanach na przełomie XX i XXI w., nasuwała hierarchom i wiernym PAKP konkluzję, że prawosławie nadal jest w Europie Zachodniej traktowane jak obca i nieprzewidywalna w swych zachowaniach „anomalia”<sup>36</sup>. Jednocześnie, generalnie pozytywne doświadczenia Kościołów prawosławnych w krajach będących już członkami Unii Europejskiej m.in. greckiego i fińskiego, pozwalały mieć nadzieję na to, że sytuacja polskiego Kościoła prawosławnego i jego wiernych, na skutek członkostwa Polski w UE nie ulegnie drastycznemu pogorszeniu, a może nawet ulec poprawie, znalazłszy poparcie dla egzekwowania należnych mu praw, w systemie prawnym Unii<sup>37</sup>.

Hierarchowie Kościoła prawosławnego w Polsce, w kontekście członkostwa RP w Unii Europejskiej, żywili przede wszystkim nadzieję na wzmocnienie – na podstawie przepisów prawa wspólnotowego – dotychczasowego statusu prawnego PAKP, jako Kościoła mniejszościowego na terytorium Polski. Biskup białostocko-gdański Jakub, członek Świętego Soboru Biskupów PAKP, stwierdził wprost: *Liczymy na to, że wejście do Unii będzie nam gwarantowało równe traktowanie, zarówno jeśli chodzi o wspólnotę wyznaniową, jak i mniejszości narodowe*<sup>38</sup>.

Oczekiwania te, dotyczyły szczególnie: wzmocnienia konstytucyjnych i ustawowych zobowiązań państwa polskiego do równego traktowania wszystkich Kościołów i związków

<sup>34</sup> Nie mamy kompleksów. Wywiad z Mirosławem Marzeńczykiem, dyrektorem Biura ds. Europy Wschodniej Światowej Rady Kościołów, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 2 (212).

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Takim właśnie określeniem posłużył się S. Huntington w pracy *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2003, w odniesieniu do prawosławnej Grecji, jako członka Wspólnoty Europejskiej. Por. także: *Apel Wielce Błogosławionego Sawy Metropolity Warszawskiego i całej Polski w związku z ostatnimi tragicznymi wydarzeniami w Kosowie – Serbia*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2004, nr 4 (173).

<sup>37</sup> Zob. szerzej: *Nie straciliśmy niczego. Wywiad ze zwierzchnikiem fińskiej Cerkwi prawosławnej arcybiskupem Leo*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 2 (212) oraz o. W. Misijuk, *Fińska recepta*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 2 (212).

<sup>38</sup> *To nie dostojstwo, to podwój. Wywiad z biskupem białostocko-gdańskim Jakubem*, „Przegląd Prawosławny” 2002, nr 5 (203).

wyznaniowych, skuteczniejszego egzekwowania praw majątkowych Kościołów mniejszościowych, jak również zapewnienia im równego – wobec większościowego Kościoła rzymskokatolickiego – dostępu do środków masowego przekazu oraz respektowania prawa wyznawców prawosławia do dni wolnych od pracy w okresie prawosławnych świąt religijnych, czy też poszanowania prawa rodziców do swobodnego decydowania o kształceniu dzieci w zakresie nauki religii. Oczekiwania hierarchów Kościoła prawosławnego w tym względzie uzasadniał zaś fakt, że przepisy zobowiązujące państwa członkowskie UE do poszanowania powyższych zobowiązań i swobód, zawarte są zarówno w zapisach traktatowych, jak i Karcie Praw Podstawowych oraz odpowiednich aktach wspólnotowego prawa wtórnego. Na tym właśnie fakcie, zasadała się nadzieja przedstawicieli PAKP, że w UE prawa i tożsamość mniejszości wyznaniowych (a w przypadku dużej części polskich wyznawców prawosławia – także i narodowych) będą chronione lepiej niż dotychczas w prawie polskim.

Reasumując, hierarchom Kościoła prawosławnego w Polsce, w kontekście jej członkostwa w UE towarzyszyły i nadal towarzyszą nadzieje na to, iż będące skutkiem członkostwa RP w Unii uzgodnienie w polskim porządku prawnym dorobku traktatowego, zapisów Karty Praw Podstawowych, aktów prawa wtórnego, a wreszcie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, będzie w większym stopniu sprzyjać pełnemu równouprawnieniu Kościołów w dziedzinie religijnej i światopoglądowej oraz lepszemu gwarantowaniu wolności sumienia i wyznania<sup>39</sup>.

Nie brakowało jednak wśród członków Świętego Soboru PAKP głosów sceptycznych co do szans na daleko idące zmiany w sytuacji prawnej Kościołów – szczególnie tych mniejszościowych – po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Prawosławny arcybiskup Jeremiasz, stojący na czele Polskiej Rady Ekumenicznej, odnosząc się do pytań o wagę członkostwa Polski w UE dla Kościołów mniejszościowych stwierdził, iż w jego opinii sprawa ta jest dla Kościołów obojętna. Jego zdaniem Kościoły chrześcijańskie w Europie, a także w Polsce, mają za sobą ogromne doświadczenie działania w skrajnie różnych warunkach: od prześladowań zagrażających ich egzystencji, po rolę Kościoła państwowego realnie wpływającego na politykę krajową i międzynarodową. Zatem działania w ramach wielkiego regionalnego ugrupowania integracyjnego nie będzie, niezależnie od okoliczności, sytuacją dla Kościołów zupełnie nową. Co więcej, zdaniem Władyki Jeremiasza, także poza procesem integracji istnieje dla Kościołów europejskich *szeroła możliwość uczestniczenia w procesach ogólnoeuropejskich. W sytuacji Kościołów [...] nic się nie zmienia z chwilą wejścia Polski do UE*<sup>40</sup>.

Jednocześnie obok tej debaty nad możliwymi – bądź nie – pozytywnymi dla prawosławia w Polsce efektami przyszłego członkostwa Polski w UE, przypieczętowanego pozytywnym wynikiem referendum akcesyjnego w skali kraju, i obok wezwania wiernych prawosławnych do aktywnego udziału w procesie integracji Polski z Unią Europejską, w swych oficjalnych wystąpieniach Święty Sobór PAKP wskazywał także na konieczność podjęcia przez wiernych wysiłków dla zachowania w procesach integracyjnych chrześcijańskiej, prawosławnej tożsamości. Wezwanie takie obecne jest m.in. w Liście Bożonarodzeniowym Świętego Soboru Biskupów z roku 2003, w którym hierarchowie PAKP zwracają uwagę wiernych na fakt, iż w procesie integracji europejskiej: *naszym zadaniem jest trud urzędzenia Świata tak żeby nie niszczone sprawiedliwości i zdrowego życia duchowego wierzących ludzi. [...] Z takim prze-*

<sup>39</sup> *Neutralne nie znaczy obojętne. Wywiad z dr Pawłem Boreckim z Katedry Prawa Wyznaniowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego*, „Przegląd Prawosławny” 2004, nr 7 (229).

<sup>40</sup> *Przeciw żelaznej kurtynie. Wywiad z Władyką Jeremiaszem, Arcybiskupem wrocławskim i szczecińskim, Prezesem Polskiej Rady Ekumenicznej*, „Przegląd Prawosławny” 2002, nr 3 (201).

konaniem będziemy wstępować do Unii Europejskiej. Jest to wielka odpowiedzialność tak Świętego Kościoła jak i każdego chrześcijanina prawosławnego w naszych czasach<sup>41</sup>.

Przesłanie to wyraża główną z obaw Świętego Soboru PAKP wobec skutków, jakie członkostwo Polski w UE będzie mieć dla prawosławnej tożsamości i duchowości, którym przyjdzie się zmierzyć z kryzysem chrześcijańskiej świadomości, jakim dotknięta jest – zdaniem prawosławnych – Europa Zachodnia. W optyce prawosławnej ocena aktualnej kondycji Starożytnego Kontynentu jest dość surowa, podobnie jednak nie brakuje wśród hierarchów prawosławnych krytycznych ocen roli, jaką w budowaniu historii i tożsamości Europy odegrało chrześcijaństwo. Rola Europy w świecie jest zdaniem prawosławnych bez wątpienia wynikiem wpływów chrześcijaństwa, jednak rola chrześcijaństwa z kolei, podobnie jak kierownictwa lokalnych europejskich Kościołów, nie jest w historii kontynentu jednoznaczna. Europa przeżywała okresy dominacji chrześcijaństwa w różnych formach i różne były tego skutki, nie ulega jednak wątpliwości, iż obecnie czas dominacji chrześcijaństwa w Europie, dobiega końca. Faktem jest, dla polskich hierarchów Kościoła prawosławnego, że Kościoły nie mają obecnie istotnego wpływu na decyzje ekonomiczne i polityczne<sup>42</sup>.

Jednocześnie przedstawiciele Kościoła prawosławnego w Polsce w pełni świadomi są napięcia, które nieustannie istnieje w stosunkach między nim, a chrześcijańskimi Kościołami zachodnimi. Stan stosunków między tymi dwoma aktorami określany bywa jako *wzrastająca konfrontacja*<sup>43</sup>. Utrudnia to lub wręcz uniemożliwia wspólne działania w sferze odpowiedzi na wyzwania w dziedzinie politycznej i gospodarczej, jakie nasuwa globalna rzeczywistość. Jednocześnie przedstawiciele polskiego prawosławia, dostrzegają pewien rodzaj bierności w działaniach Kościołów zachodniego chrześcijaństwa, mającej swe źródła w kontemplowaniu własnej, minionej chwały. Arcybiskup wrocławsko-szczeciński Jeremiasz, członek Świętego Soboru PAKP, odnosząc się do tego fenomenu stwierdził: *Istnieje obecnie tendencja do postrzegania chrześcijaństwa jako pewnego wzniesłego kodeksu etycznego. Taka wyemancypowana etyka [...] traci swoją zdolność do określania postępowania człowieka. [...] Fascynacja przeszłością, zwłaszcza własną i wyidealizowaną, prowadzi nie tylko do zniewolenia przez przeszłość, lecz jest wręcz konfliktogenna. Tymczasem człowiek i wszystkie służące mu instytucje nie mogą istnieć i działać bez ukierunkowania ku przyszłości*<sup>44</sup>.

Jednocześnie mimo wyraźnego spadku znaczenia Kościołów chrześcijańskich w przestrzeni politycznej, gospodarczej i społecznej kontynentu, zdaniem prawosławnego hierarchy we wszystkich tych sferach mają one nadal do spełnienia bardzo istotną funkcję w zjednoczonej Europie: *Doświadczenie uczy, że konieczne są niezależne instytucje monitorujące przebieg procesów gospodarczych, politycznych i społecznych. Kościoły mogłyby stać się sumieniem UE, gdyby zdołały same być wierne głoszonym przez siebie zasadom. Jest to wezwanie do pracy nad takim kształtem dążeń unijnych w Europie, które nikogo nie wyłącza, lecz zakładają partnerstwo i respekt wzajemny bliższych i dalszych sąsiadów. Kościoły nie mogą pozostać na uboczu drogi do tak widzianej Unii Europejskiej*<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> List Bożonarodzeniowy Świętego Soboru Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego do czcigodnych duchownych, umiłowanych mnichów i do wszystkich w Chrystusie Braci i Sióstr, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2003, nr 12 (169).

<sup>42</sup> J. Anchimuk, *Odpowiedzialność Kościołów za Europę. Referat wygłoszony podczas II Ekumenicznego Sympozjum polsko-białorusko-niemieckiego: „Rozszerzenie UE i jego wpływ na polsko-białoruski obszar przygraniczny”*, dn. 21–24.04.2002 r., „Przegląd Prawosławny” 2002, nr 7 (205).

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Ibidem.

Także zdaniem stojącego na czele Kościoła Prawosławnego w Polsce Metropolity Sawy, pozostawianie Kościołów poza głównym nurtem debaty europejskiej byłoby niczym innym, jak tylko pogłębianiem nekającego Europę kryzysu chrześcijańskiej świadomości, który trwając, będzie opóźniał i utrudniał osiągnięcie prawdziwej jedności w Europie<sup>46</sup>. Szansą wyjścia z owego kryzysu duchowego, który paraliżuje dzisiejszych Europejczyków, jest zdaniem Metropolity powrót do idei chrześcijańskich jako podstawy procesu integracyjnego: *Każda inna forma jedności będzie iluzoryczna i będzie prowadziła na manowce*<sup>47</sup>. Szczególną rolę w powrocie Europy do jej chrześcijańskich korzeni może zaś odegrać właśnie prawosławie ze swą bogatą duchowością i samoświadomością, tym bardziej, że jak stwierdził arcybiskup Jeremiasz podczas swej wizyty w brukselskim przedstawicielstwie rosyjskiego Kościoła prawosławnego przy UE: *Obecność Cerkwi prawosławnej w Europie jest bezspornym faktem [...] Nie mają racji Ci, którzy twierdzą, że granice UE są równoznaczne granicom Kościołów zachodnich: rzymskokatolickiego i protestanckiego*<sup>48</sup>.

Jednocześnie hierarchowie PAKP zdają sobie sprawę z faktu, iż skutki adaptacji wiernych polskiego Kościoła prawosławnego do unijnej rzeczywistości mogą powodować napięcia. Świadczą o tym słowa Metropolity Sawy, który stwierdza: *Nasza Cerkiew zdaje sobie sprawę jak trudno w dzisiejszych [...] czasach żyć zgodnie z wymogami naszej wiary. [...] Zawsze był ktoś, komu nie podobały się nasze ideały i tradycje. Jednak prawosławni zawsze potrafili mężnie bronić swych przekonań*<sup>49</sup>. Wątek ewentualnych zagrożeń dla prawosławnej duchowości, związanych z udziałem Polski w procesie integracyjnym, zajął także ważne miejsce w europejskiej refleksji innych członków Świętego Soboru Biskupów PAKP. Odnosząc się właśnie do tej kwestii biskup białostocko-gdański Jakub stwierdził: *Globalizacja rzeczywiście niesie ze sobą niebezpieczeństwo unifikacji kultur i jest dużym zagrożeniem, zwłaszcza dla kultur mniejszości. A sposób życia, lansowany przez zachodnią kulturę nie jest akceptowany przez naszą Cerkiew. Tyle że, moim zdaniem, niezależnie od tego, czy wstąpimy do Unii, czy nie, ten zalew i wpływ obcej kultury będzie podobny*<sup>50</sup>.

Jednak świadomość zagrożeń, nie może zdaniem zwierzchnika PAKP Metropolity Sawy stać się dla wyznawców prawosławia w Polsce źródłem lęku – to właśnie rolą Cerkwi jest wspieranie wiernych w trosce o zachowanie prawosławnej tożsamości religijnej w globalizującej się – także za sprawą procesów integracyjnych – rzeczywistości<sup>51</sup>. Obawy co do losu prawosławia w przestrzeni UE, nie powinny także przysłaniać szansy na duchową i moralną odnowę, jaką prawosławie może zaoferować Europie zachodniej. Metropolita Sawa, odnosi się do tego zagadnienia w następujący sposób: *Nie powinniśmy się bać obecnie mających miejsce procesów zjednoczeniowych. Jedność jest przecież dobrą cechą. Ludzkość powinna do niej dążyć. My jednak musimy nadawać właściwy kierunek tym procesom, dbać o to by rozwijały się zgodnie z prawosławnym duchem, by nasze wartości stały się moralnym kodeksem zjednoczonej Europy. Prawosławie w przeszłości zawsze ubogacało tereny, na których się rozwijało. Tak powinno dziać się i dzisiaj*<sup>52</sup>.

<sup>46</sup> Metropolita Sawa, *Otwarcie*, w: *Polska i Kościół w procesie integracji europejskiej. Konferencja naukowa*, Kraków 14–14.09.2001 r., Warszawa 2003, s. 25.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> G. Barszczewski, *Wizyta arcybiskupa Jeremiasza w Belgii*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2004, nr 12 (181).

<sup>49</sup> *W służbie Cerkwi. Wywiad ze zwierzchnikiem PAKP, Jego Eminencją, Wielcebłogostawionym Sawą, Metropolitą Warszawy i całej Polski*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2003, nr 4 (161).

<sup>50</sup> *To nie dostoinstwo, to podwąg...*, op. cit.

<sup>51</sup> *W służbie Cerkwi...*, op. cit.

<sup>52</sup> Ibidem.

Jednocześnie zdaniem zwierzchnika Kościoła prawosławnego w RP, to właśnie Polsce w owej swoiście pojmowanej akcji misyjnej prowadzonej w przestrzeni UE, przypaść może rola szczególna, o której Metropolita Sawa mówi wprost: *być może właśnie Polsce i jej chrześcijańskim tradycjom, jej Kościołom, przypadnie znacząca rola przypomnienia Europie, gdzie są jej autentyczne korzenie i co stanowi faktyczne centrum jej jedności*<sup>53</sup>. W perspektywie polskiego prawosławia, istotna jest także rola samego PAKP, który w warunkach członkostwa Polski w UE, spełniać może i powinien rolę swoistego łącznika między Kościołami prawosławnymi w krajach członkowskich Unii, a tymi które działają w państwach pozostających, czy to czasowo, czy też ostatecznie, poza strukturami europejskimi<sup>54</sup>.

Co szczególnie interesujące w tym kontekście, oba wymienione powyżej Kościoły: Kościół rzymskokatolicki i PAKP, postrzegają jednocześnie geograficzny obszar Unii Europejskiej jako swoją przestrzeń misyjną, wobec której realizować będą zadanie prawdziwej duchowej odnowy. Zdaniem obu Kościołów bowiem, misja taka – na co wskazują losy postniecejskiej debaty dotyczącej m.in. treści preambuły Traktatu konstytucyjnego, w której nie uwzględniono zgodnego głosu obu Kościołów w sprawie uznania roli wartości chrześcijańskich w europejskich dziejach i odwołania do Boga – niezbędnie potrzebna jest zlaicyzowanym i zdemoralizowanym przez konsumpcjonizm społeczeństwom Zachodu<sup>55</sup>.

Troska o kondycję moralną i zachowanie wyznaniowej, chrześcijańskiej tożsamości obywateli UE – tak w nowych, jak i w starych krajach członkowskich Unii – nie była jedynym elementem łączącym związane z akcesją obawy Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i PAKP. Drugim źródłem obaw, wspólnym dla obu Kościołów, były także negatywne i związane z wysokimi kosztami społecznymi skutki transformacji polskiej gospodarki – a zwłaszcza rolnictwa – wobec potrzeby jej dostosowania do unijnych zasad wolnego rynku i wolnej konkurencji.

Na tym tle nieco odmiennie rysuje się postawa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, który członkostwu Polski w UE jednoznacznie, acz nie bezkrytycznie, sprzyjał, zaś za jedną z głównych korzyści, jakie akcesja miała przynieść, poczytywał rzeczywisty pluralizm wyznaniowy i swobodę światopoglądową. Dowodzi tego fakt, iż najbardziej charakterystyczną cechą luterkańskiego stanowiska wobec postniecejskiego procesu reform UE, było przywiązywanie ogromnej wagi do tego, by w jego toku, zabezpieczyć państwa członkowskie Unii, przed nadmiernymi dążeniami unifikacyjnymi – także w sferze światopoglądowej. Podstawą tego rodzaju prawnego zabezpieczenia, miało być właśnie zdaniem KEA włączenie do projektu Traktatu konstytucyjnego, wspomnianej już Deklaracji w sprawie statusu Kościołów, dołączonej do Traktatu z Amsterdamu, w której treści wskazywano szczególnie na zapis gwarantujący poszanowanie na obszarze Unii Europejskiej prawa do wolności przekonań.

W swym oświadczeniu ze stycznia 2000 r. Rada Synodalna Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, stwierdziła m.in.: *Mamy nadzieję, że zgodnie z klauzulą zawartą w Akcie Końcowym Traktatu Amsterdamskiego [...] znajdziemy w Unii Europejskiej partnera gotowego do dialogu, uznającego zasady demokratyczne, chroniącego prawa do różnorodności i odmienności przekonań, zachowania regionalizmów i własnych zwyczajów, wspólnotę, w której chrześcijanie na równych prawach będą mogli budować przyszłość*<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Metropolita Sawa, *Otwarcie...*, op. cit.

<sup>54</sup> J. Kojło, *Prawosławna perspektywa Unii Europejskiej*, „Nad Buhom i Narwoju” 2003, nr 5.

<sup>55</sup> Szczególnie w katechezach papieskich Jana Pawła II pobrzmiewają nuty romantycznego obrazu Polski jako „Chrystusa Narodów” i „chrześcijańskiego przedmurza” w gronie państw członkowskich UE.

<sup>56</sup> *Oświadczenie Rady Synodalnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej 2000 r.*, <http://www.luteranie.pl>, dn. 12.01.2009 r.

Dążenie do podkreślenia wartości, jaką jest swoboda światopoglądowa, widać w dalszych stwierdzeniach Rady Synodalnej KEA, bardzo daleko odbiegających od oczekiwań jakie pod adresem zapisów Traktatu konstytucyjnego zgłaszał np. Kościół rzymskokatolicki. Jest to szczególnie widoczne w zdaniu mówiącym, że: *Jako Kościół Luterski w Polsce pragniemy Europy, która odchodzi od modelu res publica christiana na rzecz budowania pluralizmu, który wzajemnie wzbogaca wspólnoty kościelne i państwowe. Uważamy, że Europa nie powinna być terenem chrześcijańskiego sprawowania władzy, lecz miejscem służby i świadectwa chrześcijańskiego, składanego przez Kościoły*<sup>57</sup>.

Podobnie odważna i – z punktu widzenia pozostałych dwóch głównych Kościołów chrześcijańskich w Polsce – kontrowersyjna, była postawa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, wobec umieszczenia w preambule Traktatu konstytucyjnego odwołania do Boga. Jako członek Konferencji Kościołów Europejskich, polski Kościół luterski zajął stanowisko zgodne z opinią tego ciała ekumenicznego, w której sprzeciwiono się idei umieszczenia w tekście lub preambule Traktatu konstytucyjnego *Invocatio Dei*, wspierając jednak wspólnie z Kościołem rzymskokatolickim i prawosławnym wezwanie do wskazania w zapisach traktatu chrześcijańskich korzeni kontynentu.

Nawiązując do ostatecznego brzmienia zapisów Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy w omawianych kwestiach, przedstawiciele KEA – zadowoleni z efektu prac Konwentu w tym zakresie – podkreślali, iż znajdujący się w Traktacie zapis: *gwarantuje wolność i swobodę kultów religijnych dla wszystkich obywateli, a nawet dialog instytucji europejskich z Kościołami (art. 51) [...] Tekst przygotowany mówi o dziedzictwie religijnym, duchowym i moralnym Europy, a więc dotyczy także chrześcijaństwa*<sup>58</sup>.

W związku z takim spojrzeniem na tę kwestię, środowisko luterskie bardzo krytycznie oceniało tak stanowisko polskich delegatów na Konwent, jak i postawę hierarchów Kościołów rzymskokatolickiego i prawosławnego w tej sprawie, twierdząc że ich wyobcowane dążenia niepotrzebnie przypomniały: *nieszczęsną batalię o preambułę do ostatecznego tekstu konstytucji w Polsce, batalię, która przekształciła się w zajadłą jatkę między przedstawicielami różnych opcji, nie tyle politycznych czy religijnych, ile ślepych od złe pojętego fundamentalizmu. [...] Teraz znowu mamy podobną sytuację, gdyż stoimy przed uchwaleniem konstytucji europejskiej. Znowu te same nawoływania o odrzucenie, jeżeli w preambule nie będzie Boga*<sup>59</sup>. W surowych publicystycznych ocenach, przedstawiciele KEA podkreślali, iż oczekiwanie, że na skutek akcesji Polski obszar UE stanie się przede wszystkim dla Kościołów chrześcijańskich przestrzenią misyjną, całkowicie wypacza ideę integracji i jej rzeczywiste skutki: *Nie można żadnym aktem prawnym zadekretować Pana Boga [...] Sprawa powyższa wskazuje na powierzchowność naszego krajowego chrześcijaństwa, które jest dalekie od podstawowych prawd wiary i chciałoby się opierać na środkach przymusu. Chce przenosić do Europy swoje wartości, których tak naprawdę na co dzień nie widać. To my wymagamy gruntownej ewangelizacji, by pozbyć się narodowego szowinizmu, ksenofobii wyznaniowej, zewnętrznej tylko religijności*<sup>60</sup>.

Jednocześnie to właśnie w łonie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego powstały najbardziej dojrzałe analizy dotyczące nie tylko szeroko pojętych społeczno-ekonomicznych skutków polskiego członkostwa w UE, ale także kondycji polskiego społeczeństwa w tych wymiarach,

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> H. Dominik, *Pan Bóg i konstytucja*, „Zwiastun ewangelicki” 2004, nr 10.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> Ibidem.



w przededniu członkostwa. Kondycji, która wiele pozostawiała do życzenia i dla poprawy której, wejście na drogę integracji europejskiej było w optyce luterańskiej wyjątkową szansą uwolnienia się od ugruntowanych przez dziesiątki lat cywilizacyjnych zaniedbań i opóźnień. Jednocześnie ostrzegano jednak przed nadmiernym rozbudzeniem społecznych nadziei i oczekiwań na to, że akcesja do UE stanie się błyskawicznym lekiem na wszystkie bolączki trapiące Polskę, borykającą się wciąż jeszcze ze skutkami transformacji.

Natomiast brak wyraźnych obaw KEA dotyczących ewentualnego pogorszenia się sytuacji i kondycji samego Kościoła na skutek akcesji Polski do UE, łączyć można z faktem jego głębokiego i wieloletniego zaangażowania w aktywną współpracę ekumeniczną w Europie, która zaowocowała dużym doświadczeniem praktycznym w dziedzinie współpracy międzynarodowej i transgranicznej – tak z krajami członkowskimi UE, jak i z tymi pozostającymi poza jej granicami.

Ta zdecydowana przychylność Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP dla procesu integracji europejskiej i akcesji Polski do UE, nie zapobiegła jednak ostatecznie dość krytycznym ocenom pierwszego okresu członkostwa Polski w Unii. Jeden z przedstawicieli luterańskiego grona akademickiego, publicysta i teolog specjalizujący się w zagadnieniach ewangelickiej etyki społecznej i politycznej, dr hab. M. Hintz, wypowiadając się oficjalnie, za zgodą Konsystorza KEA, na forum Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego, stwierdził wprost, iż w reakcjach niemal całego środowiska luterańskiego, po roku od uzyskania przez Polskę członkostwa w UE, dominowało poczucie rozczarowania. W jego ocenie: *po pierwszych chwilach euforii związanej z polską bytnością w strukturach unijnych przyszło [...] otrzeźwienie, a nawet nastroje eurosceptyczne są charakterystyczne [...] dla naszych współwyznawców*<sup>61</sup>. Wskazując główne źródła owego rozczarowania w omawianym wywodzie stwierdzono, iż: *okazało się rychło, że wyobrażaliśmy sobie trochę inne nasze miejsce w tej Unii. Można powiedzieć, że wciąż czujemy się krajem kategorii drugiej. Niższe dopłaty bezpośrednie, nierówne prawa w dostępie do unijnych rynków pracy i różnego rodzaju okresy przejściowe. Teraz jeszcze problemy z budżetem Unii na lata po roku 2007, czy obawy co do [...] wejścia do strefy Schengen. To wszystko budzi obawy szerokich kręgów społecznych, także w naszym Kościele*<sup>62</sup>.

Mimo pewnej zasadności powyższej krytyki, wobec – w ostatecznej ocenie – odbiegającego od oczekiwań efektu procesu integracji RP z Unią Europejską, stał się on w optyce luterańskiej przede wszystkim wyzwaniem i zachętą do wzmożonej aktywności na forum Unii, w myśl stwierdzenia, że: *Polska jest w UE i chce być jednym z budowniczych Unii, nie obserwatorów! [...] Po latach wzajemnego poznawania się i budowania mostów, chcemy także jako chrześcijanie ewangelicy z Polski szukać wspólnych rozwiązań, także teologicznych i etycznych w naszej wspólnej Europie*<sup>63</sup>.

Reasumując powyższe rozważania warto podkreślić, że elementem wspólnym dla wszystkich trzech omawianych Kościołów chrześcijańskich w Polsce, była bardzo krytyczna ocena polityki informacyjnej kolejnych rządów RP, zarówno jeśli chodzi o popularyzowanie tematyki integracyjnej i europejskiej, jak i dostarczanie rzetelnych, praktycznych informacji dotyczących możliwych i rzeczywistych skutków akcesji. Niemniej, mimo wskazanych powyżej obaw Kościołów dotyczących ewentualnych negatywnych efektów procesu integracji,

<sup>61</sup> M. Hintz, *Aspekty społeczne i teologiczne bycia we wspólnej Europie*, <http://www.luteranie.pl/edw/etyka>, dn. 4.11.2008 r.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem.

ich ostateczne stanowisko wobec akcesji Polski do UE było pozytywne i wszystkie one – na szczeblu oficjalnej, instytucjonalnej hierarchii – zgodnie zachęcały swych wiernych do udziału w pieczętującym starania o członkostwo Polski w UE referendum akcesyjnym. Wysokie, na tle innych krajów europejskich, zaufanie Polaków do Kościoła, jako instytucji dającej właściwe odpowiedzi w kwestiach dotyczących nie tylko duchowych potrzeb człowieka, ale także wobec zagadnień społeczno-politycznych oznaczać powinno, iż apele te spotkały się ze znaczącym odzewem.

Niewątpliwie tak właśnie się stało w przypadku wiernych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Zwraca bowiem uwagę fakt, że w tych województwach południowego i zachodniego pogranicza Polski, w których funkcjonują silne ewangelickie wspólnoty, zarówno frekwencja wyborcza, jak i odsetek głosów popierających członkostwo Polski w UE były najwyższe w kraju – bliskie 90%. Zaś procentowo najwięcej głosów w kraju, popierających integrację Polski z UE, oddano w powiecie żagańskim, w gminie Gozdnicza (91% odpowiedzi „Tak”), o bogatej przeszłości ewangelickiej<sup>64</sup>.

Zupełnie odmiennie potoczyły się losy referendum na pograniczu wschodnim, gdzie w powiatach zamieszkałych przez ludność prawosławną, frekwencja w uniwnym referendum była najniższa w kraju i oscylowała w granicach 40%, zaś odsetek głosów popierających członkostwo Polski w UE, także był częstokroć wyraźnie niższy niż w pozostałych regionach kraju<sup>65</sup>. Zatem zachęta kierowana do wiernych ze strony Świętego Soboru Biskupów PAKP, by w poczuciu obywatelskiej odpowiedzialności wzięli oni udział w referendum, ani też pozytywna wobec integracji Polski z UE postawa hierarchów, nie przełożyła się na wynik głosowania. Jest to efekt interesujący i zaskakujący o tyle, że wierni PAKP podkreślają, iż podążanie za głosem przewodnim Cerkwi – także w sprawach świeckich – jest w ich wypadku ważnym elementem podtrzymywania tożsamości nie tylko religijnej, ale także etnicznej i kulturowej.

To na ile słowa zachęty i wezwania do odpowiedzialnej postawy obywatelskiej wpłynęły na udział i postawę w referendum wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, wymyka się jednoznacznej ocenie. Niemniej uwagę zwraca fakt, że szczególnie jeśli chodzi o szeroką społeczną percepcję katechez papieża Jana Pawła II, dotyczących tematyki europejskiej, siła papieskiego autorytetu nie sięgała na tyle głęboko by zdeterminować zachowanie polskich katolików przy urnie referendalnej. Niemniej, jednoznacznie pozytywna wobec polskiego członkostwa w UE postawa papieża–Polaka sprawiła niewątpliwie, że dyskusja tocząca się w polskim Kościele rzymskokatolickim, a dotycząca tej kwestii wyraźnie została przeniesiona na grunt pozytywny. Papieskie katechezy przyczyniły się także do oczyszczenia owej debaty z irracjonalnych często uprzedzeń wobec integracji Polski z UE, co sprawiło, że w kształtowaniu społecznych postaw katolików, przeciwne członkostwu Polski w UE wypowiedzi części duchownych – w tym hierarchów – polskiego Kościoła rzymskokatolickiego (np. środowisko związane z o. Tadeuszem Rydzykiem) straciły nieco na swej sile. Co jednak nie oznacza, że nurt wobec UE sceptyczny, obecny w łonie polskiego Kościoła rzymskokatolickiego, także dziś – blisko 5 lat po akcesji – całkowicie wygaś. Przeciwnie, nadal pozostają w nim obecne postawy wrogie lub niechętne procesowi integracji i polskiemu członkostwu

<sup>64</sup> *Referendum ogólnokrajowe w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej*, Państwowa Komisja Wyborcza, <http://www.referendum.pkw.gov.pl>, dn. 4.11.2009 r.

<sup>65</sup> Na przykład w powiecie bielskim, frekwencja w referendum akcesyjnym, wyniosła: 46,93%, w powiecie hajnowskim: 43,47%, w powiecie siemiatyckim: 43,38%. Por. E. Czykwin, *Czas pokaże...*, op. cit.

w UE – mimo ich nierzadko jaskrawej niezgodności ze wskazaniami i oficjalną wykładnią Magisterium Kościoła, czerpiącą z katechez papieskich, którymi w ogromnym stopniu inspirowane są także oficjalne dokumenty i wystąpienia Episkopatu Polski. Jeśli jednak o nie właśnie chodzi, to w ogromnej większości pozostają one – pomimo praktyki odczytywania w kościołach podczas niedzielnych lub świątecznych nabożeństw – nieznanne szerszemu kręgowi wiernych, zaś ich publikacja nie znosi definitywnie stanu rzeczy, w którym – w sposób nieuzasadniony faktami – na autorytet Kościoła powoływali się i nadal to czynią, skrajni przeciwnicy integracji RP z Unią Europejską, aktywni nawet nie tyle w sferze duszpasterskiej, co w przestrzeni politycznej i medialnej. Dowodzi to jedynie powszechnej niezajomości wśród wiernych – katolików obrządku łacińskiego, oficjalnego stanowiska ich Kościoła wobec integracji RP z Unią Europejską. Znajomość owego stanowiska bowiem, prowadzi do konkluzji, że świadomość ewentualnych trudności i obaw co do skutków procesu integracji, nie zwalnia wiernych z obowiązku, jakim jest optowanie za podjęciem wyzwania i wykorzystaniem szansy, jaką jest dla Polski członkostwo w Unii Europejskiej.

Przed pięciu laty członkostwo to stało się faktem, zaś obawy głównych Kościołów chrześcijańskich w Polsce co do jego skutków, zdołała już częściowo zweryfikować rzeczywistość. Weryfikacja tych obaw nastąpiła zarówno w sposób dla głównych Kościołów chrześcijańskich w RP pozytywny, np. poprzez ich dostęp do korzystania z mechanizmów dopłat bezpośrednich dla właścicieli gruntów rolnych<sup>66</sup>. Ale nie zabrakło i rozczarowań, obecnych m.in. poprzez zawiedzione nadzieje Kościołów mniejszościowych na zrównoważone i rzeczywiste równouprawnienie Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce na gruncie prawa wspólnotowego, czy – również zawiedziona – wiarę w odejście Polaków, poprzez udział w procesach integracyjnych, od swoistej wyznaniowej i duchowej zaściankowości, aż po doświadczenie całkowitego zignorowania głosu przedstawicieli Kościołów i związków wyznaniowych w procesie wewnętrznych reform UE. Jest to zresztą problem szerszy – problem zamierania rzeczywistej, wielowątkowej debaty i refleksji wokół ideowych, normatywnych i aksjologicznych podstaw procesu integracji europejskiej, wokół sfer dotyczących zagadnień nie związanych bezpośrednio z rachunkiem politycznych zysków i strat. Jest to zjawisko dotyczące nie tylko Polski, ale także pozostałych państw członkowskich Unii Europejskiej, świadczące zresztą w ogóle o pewnej intelektualnej próżni, która zaczyna otaczać zagadnienia związane zarówno z aktualną kondycją procesu integracyjnego, jak i jego przyszłością.

Na gruncie krajowym stwierdzić można, iż intelektualny i duchowy potencjał tak ważnych instytucji życia społecznego, jakimi są główne Kościoły chrześcijańskie w RP, związany przecież z ich posłannictwem służenia człowiekowi w każdej sferze jego egzystencji, nie został w ramach debaty europejskiej i integracyjnej w pełni wykorzystany, a przesłanek pozwalających sądzić, że dokona się to w przyszłości, także próżno szukać. Nie jest to konkluzja pozytywna, tym bardziej, że przecież – jak głosiło Przesłanie V Zjazdu Gnieźnieńskiego *Europa Ducha: Jedność Europy to sprawa zbyt poważna, by zostawić ją wyłącznie politykom*<sup>67</sup>.

<sup>66</sup> Zob. S. Sowula, K. Katka, *Kościół zarabia na Unii*, „Gazeta Wyborcza”, dn. 31.03.2005 r. Kościół rzymskokatolicki jest największym – po Skarbie Państwa – posiadaczem ziemi w Polsce. W 1989 r. Sejm przyjął ustawę oddającą przedwojenne majątki Kościoła. Ustawa określiła również, że każda nowa parafia może wystąpić o 15 hektarów. Prawo do 50 ha uzyskały biskupstwa, seminaria i zgromadzenia zakonne. Na mocy ustawy trafiło w ręce Kościoła 70 878 hektarów gruntów rolnych. Według różnych szacunków w sumie należy teraz do księży ok. 100 tys. ha (70 tys. przekazanych przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa plus ziemie, które wcześniej należały do Kościoła. W Polsce jest ok. 10 tys. parafii, z czego 7 tys. leży na terenach wiejskich). Parafialne wnioski zazwyczaj opiewają na kilkanaście hektarów. Unijna dopłata za 15 ha to od ok. 7 do 9 tys. złotych rocznie.

<sup>67</sup> *Przesłanie V Zjazdu Gnieźnieńskiego*, „Europa Ducha”, <http://www.zjazd.eu/teksty>, dn. 10.01.2008 r.

### Summary

Polish membership of the European Union became a fact in 2004. The fears and hopes of the main Christian churches in Poland as regards its consequences have already been at least partly verified. This verification has been partly positive, as the main Christian churches in Poland have obtained access to direct subsidies for arable land owners. However, there have also been disappointments, such as the disappointed hopes of the churches of minor denominations to obtain more balanced and actual equality of rights for different churches and religious denominations in Poland by virtue of Community law. Another disappointment concerned the expectation that due to their participation in integration processes Poles would abandon a certain religious and spiritual provincialism, or their complete disregard of the opinions of representatives of churches and religious denominations in the process of the EU's internal reforms.

It can be observed that the intellectual and moral potential of such important institutions of social life as Christian churches in Poland has not been taken full advantage of in the European debate and discussion on integration. Unfortunately, it is also rather difficult to find any signs that this may happen in the future.